

Akademia S. A. CZASU — Kraków, tudzież urzędy pocztowe. Mięsiwce promematu
kierownika S. A. Krzyżanowskiego, handel Naleśzki w Kuchniach obok filii pocztowej. — Ogło-
szanie (inserty) przyjmuje się za opłatą od miłośnika drukarni drobnym (petitowym) za pierw-
szy raz 10 centów, za każdy następny raz po 5 cent. — Wiedza (na 8 stronicy dziennika) od mie-
siwca pierwszego drukarni drobnym po 80 cent za każdy raz. — Dofinansowanie do „Czasu” (prospekt, cyr-
kularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy, dla zamawiających, a 50 cen-
tów od 100 egzemplarzy. Dla miejscowych przetrzymywanie się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy. — Naletyżność uprasza się naprzemiennie do „Czasu”
po cenie 100 centów. — Dofinansowania i prospektów — Należności uprasza się naprzemiennie do „Czasu”
po cenie 100 centów. — Wydział naczelny. — Wydział naczelny. — Wydział naczelny. — Wydział naczelny.
w głównym składzie tytułu Nr. 1. — Wydział naczelny. — Wydział naczelny. — Wydział naczelny.
Hasełten i C. (także) Hamburg, Francuskie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu.
A. Oppolitz, Stutenbastei Nr. 2. R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H.
Sobolek, M. Dukas, M. Stern; w Frankfurtu n. M. G. L. Daube & Comp.

Czyliż tak snadno ponieść się damy,
Mając w tych murach liczne godła chwały?

Dyrektor budownictwa miejskiego, Niedziałkowski, imieniem sekcji I, wnoszącej przebiegię do porządku dziennego nad wnioskiem Magistratu, żądającym podwyższenia opłaty pokładnego na cementarzu Krakowskim, uzasadniając je tem, iż dotknęłyby takie podwyższenie przeważnie ludność ubogą; powtórze, że obecny dochód z pokładnego stoi w stosunku odpowiednim do kosztów nabycia ziemi pod cementarz; wreszcie, że trzeba by tu zmniejszyć uchwałę senatu rządzącego b. wolnego m. Krakowa. Rada przychyliła się do wniosku sprawozdawcy.

Na wniosek radcy Magistratu, Szymkiewicza, jako sprawozdawcy sekcji IV, przyjęto do gminy: Wincency Kirwaler, Franciszkę Matys i Bronisław Biedermann, nowicjuszy Zgromadzenia pp. Dominikanów na Gródku, oraz Wawrzynia Ławniczaka, braciarską Zgrom. XX. Misjonarzy, za opłatą taksy po 10 złr., wreszcie Bolesława Rembowskię za opłatą taksy 25 złr.

R. m. Zoll, imieniem sekcji IV, wnoszącej, "Towarzystwu Dobroczynności w Krakowie udzielić się zasilek w kwocie 5,000 złr., w ten sposób, iżby Towarzystwu Dobroczynności zaciągnięto z kasy Oszczędności m. Krakowa pożyczkę w wysokości 5,000 złr. za poręczeniem m. Krakowa, które się zobowiązuje opłacać rocznie przypadający procent 5 1/2%, tudzież opłacać 1% na amortyzację aż do zupełnego umorzenia długu" — poczem uzasadnia go następująco: Towarzystwu Dobroczynności wnosił prośbę o udzielenie pożyczki celem wykończenia budowy nowego domu. Nie będąc się rozwiadził nad pożyczką Tow. Dobroczynności, ani nad potrzebą nowego domu, bo to sprawy już znane; tylko wspomnę, że 70,000 złr. wystarczało Towarzystwu na postawienie budynku, gdzie starcy będą pielęgnowani. Powstała w następstwie potrzeba naprawy starego budynku, gdzieby się dzieci pielęgnowane przez Towarzystwo pomieścić mogły. Lecz naprawa starego budynku kosztowałaby tyle, co wystawienie nowego, więc postanowiono zbudować nowy pawilon. Towarzystwo pieniędzy nie ma, a dla miasta sprawa opieki nad sierotami jest ważną, bo ileż miasto wydaje na nie? Towarzystwo nie otrzymuje subwencji od gminy, więc sekcja sądzi, że można dać Towarzystwu kwotę około 300 złr. rocznie, jaka wypadnie do spłacania na miasto, jeżeli Towarzystwo zaciągnie pożyczkę 5,000, a miasto będzie płacić procent i amortyzację. Za 40 lat będzie ta kwota spłaconą, kwota niewielka w porównaniu z tem, co się dziś dzieje nad sieroty, a wróci się ona, bo sieroty nie będą pociągły już tak wielkich wydatków.

W dyskusji r. m. Warschauer pojmując wielkie obowiązki gminy względem Towarzystwa Dobroczynności, więc jeżeli ma być zaciągnięta pożyczka, niech ją Rada zaciągnie i da Towarzystwu. R. m. Mendelsburg zgadza się w zasadzie z wnioskiem sekcji, tylko co do formy pożyczki uważa zaciągnięcie jej w kasie Oszczędności za zbyt kosztowne dla miasta, któreby w przeciągu lat 40 zapłaciło 12,000 złr., dlatego wnoszą, aby z funduszu zakładowego miejskiego zaliczyć 5,000 i w tym jedynie celu odstąpić sprawę do sekcji skarbowej. R. m. Birnbaum popiera formę pożyczki proponowaną przez sekcję, bo tak Towarzystwo Dobroczynności nie zapomni dobrodziejstwa gminy prędko i nie wystąpi z nowymi żądaniem, a fundusz zakładowy stanowi rezerwę na nieprzewidziane wypadki. R. m. Kopff żąda, aby gmina przyczyniła się do budowy nowego domu Towarzystwa, na co po odpowiedzi sprawozdawcy, że nieczem — r. m. Kopff zwraca uwagę, czy nie byłoby odpowiedniem zapewnić Towarzystwu rentę roczną odpowiednią 5%. R. m. Mendelsburg wyjaśnia, że długie proponuje odesłanie do komisji, aby zbadała, jaka lepsza forma pożyczki, bo pożyczkę się nie sprzeciwia. Co do uwagi r. m. Birnbauma odpowiada, że gdyby fundusz zakładowy był rzeczywiście nienaruszalnym, to można pożyczkę 5,000 złr. z funduszu amortyzacyjnego. R. m. Hoszowski, jako prezes Towarzystwa,

opowiada historię usiłowań Towarzystwa około budowy nowego domu, którym Bóg błogosławił i prosi Radę o przyjęcie wniosku. (bravo!) R. m. Majer, jako przewodniczący sekcji IV, objaśnia, że sekcja chodząca przedewszystkiem o to, by dać zasiłek Towarzystwu. Widać z objawów, że trafiało na myśl Rady. Sekcja zgadza się na wyszukanie odpowiedniejszego źródła pożyczki. Po odpowiedzi sprawozdawcy, Rada przyjmuje udzielenie subwencji Towarzystwu Dobroczynności w kwocie 5,000 złr., i zgadza się na wniosek r. m. Mendelsburga odesłania sprawy do sekcji, celem obmyślenia najkorzystniejszego źródła pożyczki. R. m. Hoszowski dziękując Radzie imieniem Towarzystwa dobroczynności za przyjęcie wniosku.

R. m. Kopff, jako sprawozdawca sekcji III, uzasadnia potrzebę sprostowania, jakiego wymagają postanowienia Rady miasta Krakowa z dnia 28 czerwca 1875, w przedmiocie uregulowania plac urzędników i sing Magistratu oraz Wydziału rachunkowego miasta Krakowa, że względem na uchwalony przez Radę miasta na posiedzeniach 3 i 10 lipca 1873 r. i 1 kwietnia 1881 statutu emerytalnego, co do warunków przywiązanych do dodatków osobowych. Brzmienie artykułów I, IV i IX powyższego postanowienia z d. 28 marca 1875 ma być następujące:

„Art. I. Urzędnicy i sindzy Magistratu tudzież Wydziału rachunkowego miasta Krakowa, oprócz stałych plac etatem oznaczonych, pobierają będą dodatki służbowe dla każdej kategorii służby etatem objęte. Aplikanci Magistratu dopiero po złożeniu egzaminu praktycznego administracyjnego mają prawo do dodatków służbowych. Urzędnikom Magistratu i Wydziału rachunkowego miasta Krakowa zapewnione nadto zostaje prawo dodatku do etatowej plac pod warunkiem Art. IV objętemi.

„Art. IV. Prezydent miasta Krakowa jedynie i wyłącznie upoważniony jest czynić Radzie miejskiej wnioski względem przyznania dodatków do plac etatowej urzędnikom zolnym, gorliwym, obowiązki swe należycie wypełniającym, nie z własnej winy lecz z braku awansu jedną i tę samą posadę dłuższy czas zajmującym, a to pod następującymi zastrzeżeniami: a) Urzędnik przedstawiony do dodatku do plac etatowej przynajmniej przez lat pięć od dnia wydania postanowienia z dnia 22 Czerwca 1875, a w późniejszym czasie od ostatniego awansu posadę zajmować winien; b) Dodatek do plac etatowej na jednej i tej samej posadzie jedynie dwa razy udzielony być może; c) suma łączna dodatków do plac etatowej 20% plac etatowej przynajmniej przeżywać nie może. W razie posunięcia się urzędnika na wyższą posadę, powyższe dodatki do plac etatowej ustają. Prośby urzędników o przyznanie dodatku do plac etatowej bądź do Rady miasta, bądź do Prezydenta wnoszone, pozostawione będą bez odpowiedzi.

„Dodatek do plac etatowej nęga opłacie procentu 2%, i jednorazowej opłacie miesięcznej przeżytki na fundusz emerytalny, tak jak sama plac etatowa. Dodatek ten przy wymiarze emerytury liczony będzie.

„Art. IX. Etate uregulowanych plac i dodatków służbowych został uchwalony na posiedzeniu Rady miasta z dnia 15 grudnia 1881 i zamieszczone w Nrze 12 Dziennika Rozporządzeń dla miasta Krakowa z tegoż roku.“

Po przemówieniu r. m. Gwiazdomorskiego i Zolla, Rada zatwierdza sprostowanie postanowień.

Co do sprawy emerytalnej r. m. Kopff stawia dalej następny wniosek: „Poleca się kasie miejskiej, aby odnośnie do postanowień Rady miejskiej z 20 listopada 1876 złożyła komisji emerytalnej w ciągu jednego miesiąca zamknięcia rachunkowe funduszu emerytalnego z wyjaśnieniem sposobu użycia tego funduszu, po złożeniu które-

go komisja emerytalna obowiązana będzie w zastanowieniu się do przepis art. VII post. z dnia 3 lipca 1873 złożyć Radzie miejskiej w ciągu następnego miesiąca sprawozdanie o obrocie funduszu emerytalnego.“

Rada wniosek ten, mający na celu w danym razie lepsze zwiększenie funduszu emerytalnego — przyjmuje, i na tem posiedzenie kończy.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Dokończenie).

„Wyłącznym również wpływem polskich urzędników tłumaczyć należy ten smutny fakt na Litwie, że czysto litewskie, w każdym zaś razie bliższe duchowi rosyjskiego języka nazwiska osób, jak: Sokypkonas, Endrinkajtis, Brazajtis, Traskanikas i t. p., przerobione są na nazwiska polskie: Skrzypkowski, Andrzejowski, Brzozowski, Trzaskowski, i t. d. Z nazwami miejscowości dzieje się mniej więcej tak samo. Łatwo do wymówienia dla Rosyan i Litwinów Kmietyński, przerabiają na Kmicieński, Użupije na Zarzecki, Wirbolow na Wierzbolow i t. d. Dziwić się należy, że rosyjska administracja nie znalazła dotychczas za potrzebne zapobiedz tak dzielnemu skażeniu nazwisk osób i miejscowości. Gdy w sąsiednich Prusach nawet czysto polskie nazwy bez żadnych względów przerabiają się na niemieckie, u nas, wbrew wszelkiej prawdzie i sprawiedliwości, zachowujemy się i szanując barbarzyńskie polskie przeróbki. Należałoby przynajmniej zwrócić uwagę na nazwisko pierwszej naszej stacyi kolei żelaznej Wierzbolow. Pierwej ta miejscowość zwala się Wirbolow, którą nazwę zachowali dla niej i dotychczas miejscowi Litwini. *Wazajaszum i Wirbolu* (Pojezierze do Wierbolowa) powiadają oni zawsze.

„Po tamtej stronie granicy zowie się to miejsce *Wirballen*. Tymczasem Polacy nazwali je Wierzbolow i ten barbarzyński polonizm zachowują się dotychczas, figurując na biletach i innych dokumentach, wydawanych przez kolej żelazną, tudzież przez inne instytucje urzędowe. Miejscowa administracja rosyjska oczywiście uznaje całą niedorzeczność i dzikość podobnych nazw, ale nie odważa się przywrócić nazw dawnych, bojąc się po prostu sztyrzwista ze strony Polaków. Polacy bowiem, przewidując słusznie, iż zbliża się już czas, gdy położony będzie koniec podobnym ich barbarzyństwom, ale pragnąc niemożliwe każdą próbę w tym kierunku, wynaleźli i pucili w obieg mnóstwo anegdot, ośmieszających Rosyan. I tak n. p. opowiadają, że podczas ostatniego powstania jakiś generał rosyjski przybył ze swoim oddziałem wojska nad rzekę Wieprz i zapytał, jak nazywa się ta rzeka, a gdy mu powiedziano, że nazywa się Wieprz, to żądał wytłumaczenia tej nazwy po rosyjsku. „Znaczy to po rosyjsku święnia“ — powiedziano mu.

„Otoż p. generał, jako prawdziwy patriota rosyjski, wydał rozkaz, aby oddał rzeczona rzeka nie nazywała się Wieprzem tylko Świnia. Takich anegdot jest mnóstwo. Wszystkie one obrachowane są na to, aby Rosyan natchnąć obawą śmieszności i tym sposobem zmusić ich do zachowywania skażeń i przeciwnych duchowi rosyjskiego języka nazw. Jest to jeden z tych wybiegów żenickich, do których tak chętnie uciekają się Polacy, aby podtrzymać swój wpływ w kraju.

„Oto, w jaki sposób odbywa się proces polonizowania Litwinów. Oto, dlaczego usuniecie Polaków od wszelkich urzędów na Litwie jest koniecznością — i oto, dlaczego pożądanem jest, aby usunięcie nastąpiło, o ile możliwości, najrychlej. Obecny stan rzeczy sprzeciwia się duchowi naszego prawodawstwa, sprzeciwia się zasadom, na których spoczywają wszystkie rosyjskie prawa, dotyczące

kranców cesarstwa, t. j. osiągnięcia jaknajściślejszego zlania się tych kranców z wewnętrznymi cesarstwa krajami. Przy obsadzeniu urzędów na Litwie należy przedewszystkiem uwzględnić, że Polak na Litwie jest stanowczo szkodliwym, bo działa on tu zawsze w interesach swojej narodowości, nawet bezwiednie, i że nareszcie także Polak może daleko pożyteczniejsi pełnić włożone nań obowiązki w innych częściach cesarstwa, niż na Litwie.“

Uгода Watykanu z Rosją.

Konsystorz papieski, na którym Ojciec Święty zamianuje 12 biskupów dla diecezyj polskich, odbędzie się, jak donosi *Monde*, d. 25 stycznia.

W sprawie zezwolenia na używanie języka rosyjskiego w kościołach katolickich w miejscach polskiego, pisze rzymski korespondent *Univera* co następuje:

Jakkolwiek wielkie są przesady przeciw katolicyzmowi w Rosji i chociaż zapuściły one głębokie korzenie w schizmatycki autokratyczny ustroj państwa, to jednak konieczność polityczna, a ja powiedziałbym opatrnościowa, zmusza tamtejszych mężów stanu do pewnego ich przełamania. Wśród tych schizmatyków pojęcia religijne nie zginęły jeszcze zupełnie. Ludzie, dzierżący wtem państwie ster rządów, nie wstydzą się wcale chrześcijańskiego imienia. Wobec słabego światła swych religijnych pojęć, zdają się spozstrzegać zbliżającą się bożą zemstę. Chęć ją odwrócić. W jaki sposób? Może podstępem i chytrąsią! Znaue to wśród Greków rzeczy. *Gracchi fides nulla fides!* Rosya ma swoje tradycje, które pielęgnuje i z któremi carym, dopóki istnieć będzie, nie rozstanie się nigdy. Będzie on wszystkie fałszy tolerował, ale nie przestanie nienawidzić katolickiego Kościoła. B. chociaż ostatni nakazem posłuszeństwa władzom, ale niezwykłemu ma wstręt do wszelkiego naciśnienia. A smutniejsi ludzie, jak takimi byli, muszą cieszyć się zupełną wolnością wiary i obrządków. Tymczasem Rosya, chcąc Polskę, Litwę i Ruś Białą nagiąć pod swoje jarzmo, chce je zrusyfikować. Tego nie może zrobić inaczej, jak tylko pozabawić ich katolicyzmu. Żeby zaś tego dzieła dokonać, potrzeba jej zmusić mieszkających nieszczęśliwych krajów do modlenia się, słuchania słowa bożego w obcym im języku, do odstawienia od wiekowych zwyczajów, potwierdzonych i święconych przez Stolicę Świętą. Miałaby więc Rosya żądać od Stolicy Świętej, aby na takie pozwoliła rzeczy? Być może. Ale i to jest pewnem, że Stolica Święta nigdy na to nie zezwoli. Rosya chce, aby Namiestnik Chrystusowy nie powiedział swemu posłannictwu, ale udzielił jej przyzwolenie wielu milionów dusz do ciemnych schizm uciechali. Wiemy, że propozycje przez p. Bateniowa, na kilka tygodni przed przybyciem do Rzymu p. Giersa postawione, zostały odrzucone. Nie podjęto ich na nowo. Do nich powrócić on nie mógł. Toczy się sprawa o biskupów, znajdujących się na wygnaniu, o wakujące biskupie stolice, o stosunki między duchowieństwem i wiernymi, a Stolicą Świętą. Na tym punkcie może nastąpić jakieś czasowe porozumienie. Mówię czasowe, gdyż w Watykanie wiedzą, iż Rosya lubi zawsze zostawiać za sobą furtkę, aby każdą chwilę mogła złać zaważtą gwałt. Dzisiaj wobec niubilitycznych knoów, carski rząd czuje gwałtowną potrzebę zdobycia pewnego wśród katolików poddania się, ale nie zapomina wcale i o tem, że jutro zechce ich zeschimatyczyć. Kardynał Jacobini wie o tem. Jego zasługą zawładnięcie w Rosyą stosunków. Będąc nuncyuszem w Wiedniu, robił zabiegi w celu przyniesienia ulgi Kościołowi katolickiemu w Rosyi. Dział pod naciskiem i roztrępnem kierownictwem Ojca Świętego Leona XIII, nie przestaje toczyć rokowań. Obydł Bóg do zbawienich przywieść je skutków! Stolica Święta nie opuszcza nigdy żadnej sposobności, chociażby najmniejszej, aby prawować dla

dobra dusz, dla zaprowadzenia pokoju pomiędzy ludami i państwami, dla przyniesienia ulgi cierpiącym i prześladowanym.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 stycznia.

Prof. Strakosch, słynny deklamator, przybył dzisiaj do Krakowa z trziesięmiesięcznej podróży po Rosji. P. Strakosch udeje się obecnie do Wiednia. W lutym zaś zamierza przybyć do Krakowa z nowym zupełnie repertorem, poczem uda się do Londynu.

— Na pomnik Mickiewicza nadesłano na ręce Prezydenta miasta Dra Weigla: Administracya *Dziennika Poznańskiego* w Poznaniu kwoty: 6 złr. 20 c., (10 marek 60 fen.); 14 złr. 29 c. (24 m. 40 f.); administracya *Gazety Narodowej* we Lwowie datki, jakie przy sposobności świętoznego lamania opłatków, a po części zamiast rozsyłania noworocznych życzeń, do tejże nadesłano w kwotach: 526 złr. 26 cent., 1 talar w wartości 1 złr. 60 c., 1 rubel w banknocie (1 złr. 16 c.), 1 dukat austriacki (5 złr. 60 centów). Razem 534 złr. 52 c. Kwoty te złożono na księżęce kasy Oszczędności Nr 54189.

— Ślub. Dziś o godz. 10 przed południem, odbył się w kaplicy Cudownej Matki Boskiej XX. Karmeliotów na Piasku, ślub Dra Stanisława Paszkowskiego, prymariusza szpitala św. Zazarsza, z panną Armółdowicówną, córką pp. Wiktora Armółdowiczów. Związki małżeńskie błogosławił K. kan. Waleryan Serwatowski, diakon i proboszcz parafii św. Piotra.

— Stanisław Lipiński, artysta-rzeźbiarz, o którego przedwczasy ggonie w d. 5 b. m. donieśliśmy, pozostawia po sobie nie łatwo zapelnąć się dającą lukę w szeregu artystów polskich. Stopniujący talent jego, gorący ducha i niezmuszone w całym życiu dążenie do ideału, najświetniejszą rokowały mu na przyszłość nadzieje. W chwili jednak, kiedy nadzieje te zdawały się urzeczywistniać, śmierć przerwała paśmo dni jego pełnych zasług i poświęcenia. Lipiński urodził się na Ukrainie, uczęszczał do szkoły sztuk pięknych w Warszawie, a gdy ta w 1860 r. zamknięta została, udał się do Geny dla dalszego kształcenia się. Rok 1863 powołał go pod sztandary narodowe, poczem zapoznał się z Syberyą, a męki, jakie tam przeszedł, rzuciły pierwszy zarodek jego pierwszego choroby. Przybywszy do Galicji, udał się przed r. 1870 do Francji i Włoch i dłuższy czas przebywał we Florencji.

Z powrotem do Kr-kowa ożenił się w r. 1875. Trudność wydołania codziennym potrzebom w kraju, gdzie sztuka, a mianowicie rzeźba, nie wzbogaca, skłoniła go do podjęcia się ornamentacyi kamieniarskich przy pałacu bar. Puszcza. Lipiński pozostawił nieliczne, ale cenne prace, jak: „Opuszczone“, która na wystawie wiedeńskiej w r. 1873 otrzymała medal, „Tęsknota“, „Kalina“, „Niepokalanie Poczęta“, „Głowa Madonny“, „Dziewczynka“, „Wizerunki hr. Stanisława Tarnowskiego, p. Mary G. pterowej, synka Dra Jordana. Przy Bukienicy wykonał on również kilka kapiteli nad słupami kolumnad. Ostatnią pracą zmarłego była „Galicja“ zamówiona do parlamentu wiedeńskiego i szkice p. t. „Wolny“. Pogrzeb zasłużonego artysty odbył się w poniedziałek wśród licznych orszaków kolegów artystów. Przed spuszczeniem trumny do grobu przemówił rzewnie i wzruszająco K. Kapuśyn Nowakowski, towarzysząc wygnania zmarłego.

-- Pogrzeb. Po paromiesięcznej chorobie zmarła tu starsza córka radcy dworu dyrektora politeji Englisha, a dziś po południu odbył się jej pogrzeb, przy wielkim udziale publiczności.

— W całym kraju może nie znajdzie drogi grożącej większem niebezpieczeństwem, niż z Nowego Targu do Zakopanego. Droga ta wogóle dosyć gładka, byłaby nawet do przejazdu niezła, jest jednak w kilku miejscach nader niebezpieczna. W Białym Dunajcu, wsi leżącej prawie w środku

by był rozsądniejszy, nie byłaby mu się rana jego odświeżyła.“

Podobnych zdobywców serce było hufce nie miały, ale też panie ówczesne serc swoich zbyt upornie nie bronily. Wynajęto do ponień nasyła listopisarkę, kończą bowiem list, z którego wyściągaliśmy powyższe szczegóły; następującym charakterystycznym epilogiem. „Tysiąc słów czułych dla twojej kochanej Grabiejskiej. Szyja jej się, co ona bez „łobów“ robi, bo ich tam n w was bardzo skąpo. Moglibyśmy wam naszych cokolwiek pożyczyc. Czasem aż nadto ich mamy, ale gdyby oni powrócili, to... kto wie, czybyśmy z nimi wnet nie podążyli. Twój mąż życzyłby sobie, ażebyś wróciła trochę rozsądniejsza, ale moja kochana, to za dużo wymagać, bo ktoś przecież z pomiędzy nas wdać się musi w swoich antenatów; ty za nadto rozsądna, abyś kiedy zwaryowała mogła, lecz moja głowa od tego dosyć sposobna.“

Tak więc wojaży nasi, odwydzy najstraszliwszą z wojen nowożytnych i gotując się iść na nowe okropne boje, które las Euro. y rozstrzygnąć miały, odpoczywali mile tymczasem w oczyszczym Krakowie... aż nadto mile, bo stary gród Piastowski i Jagielloński zmienili się był dla nich w nową Kapnę, poczęści także w nadwiślańskie Baden lub Spa, pod względem zabaw około zielonych stolków. Wielka bowiem liczba naszych oficerów, między najwykwintniejszymi nawet, nie przestawała na świetnych zabawach i przelotnych miłościach, ale, jak pociągacza Antoni Ostrowski, także świadek ooczny, „grała w karty po całych nocach i gdybydł z to umiarkowaniem — dodaje on, lecz nie, szulowali zawzięcie.“ *) to jest rzucali w grę grube pieniądze. W Spiskim pałacu na drugim piętrze bawiały gry najgrubsze, którym, w przestankach między salonowymi uciechami i schadzka miłomstami, oddawali się pod bokiem wodza oficerowie z jego sztabu. Ale wszyscy ci tancenicy, lowelsy, gracze, na dane hasło, pociągali salony, piękne damy, kochanki, gry i ruszyli rażno w pochód, a na polach bitw pokazał, że to żyłe płoche, lekkomyślne, pognięte aż do rozwiątkości w czasie pobytu ich w Krakowie, nie nadawało ich rycerskiego ducha.

„Kraków, powiada nasza listopisarka, jest istnem mrowiskiem miłości: jedne pary snują się w ciemnościach botanicznego ogrodu, inne wybierają sobie dalsze miejsca do przechadzek *incognito*, jakoto: około mogiły Wandy (której pamięć dziewicza do tego wszakże nieupoważniała), lub zaciśnie, gdzie spoczywa Esterka, lub inne jeszcze piękne, świeża zieleniasta przystrojone okolice Krakowa.“ Bohaterami tych przelotnych romansów byli, ma się rozumieć, młodzi oficerowie, a było wtenczas niemało pułkowników, nawet generałów trzydziestoletnich?), zwłaszcza tacy, których polecały czułym sercem pici pięknej świeżo zagojone rany lub lica pokładłe od niewywczaśw i nędzy przebytej w odwrocie z Moskwy. P. ni N. wymienia między takimi brata paui Walickiej. (?) nader urodziwego młodzieńca, chodzącego z ręką na temblaku. „Najpiękniejsze kobiety, pisze ona, wyrwyją go sobie, ale obecnie ulubioną jego jest Pani***. Gdy-

*) Przytyk do antenatów odnosi się zapewne do ciotki i wuja piszącej, która ich w tymże liście podawała za warjatów.
 *) Żywił Tomasz Ostrowskiego, II. 333.

JULIUSZ FALKOWSKI.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Złąd oręć polski złote kruszył bramy,
 Tu mądrość przodków świat uwielbiał cały.

Co może dzielność nad losy srogimi,
 Dowiódł Czarniecki w oplakanej porze:
 Zabrakło męgłym drogicę przodków ziemi,
 By ją odyskać poszli aż za morze.

Jeszcze gotowi na wszelkie ofiary
 I pyśmi z Jego (*) potężnej opieki,
 Dumne z miast naszych strącimy standardy,
 Bystnie w zwycięstwach prześcigniemy rzeki.

Jeszcze z nowego świetnych walk zawodu
 Ziszczać się drogie rodaków nadzieje,
 A postać słabych, dąki obłąka z lodu —
 Przed blaskiem słońca stopnieje.

Odwiedzając się za powinowactwo, sprosili książę obywatelstwo, generałów i pułkowników na obiad w wielkiej sali Woksalu (*Vauxhall*). Naza-jutra, w rocznicę urodzin króla rzymskiego, ugaszczal tychże obywateli, generałów, wyższych oficerów, nawet żołnierzy przez cały dzień. Dał wielkie śniadania, wielki obiad i bal. Korespondent *Gazety Krak.* ówczesnej, obecny na tych uczciach, opowiada następne szczegóły: Na ucztę, (obiad i bal) zaproszeni byli także podoficerowie i żołnierze, o zdobieni krzyżami, i siedzieli w wielkiego stołu wraz z generałami i wyższymi oficerami. Sto osób było sproszone. Podczas obiadu artylerzysta dała 300 strzałów armatnich. Książę jeden tylko toast wniósł: „Niech żyje Cesarz i potomstwo jego, a z tem potomstwem niech się powiększają nasza i Króla naszego nadzieje!“ Po obiedzie damy raczyły tańczyć nietylko z oficerami, ale i żołnierzami, a ile razy książę szedł w pierwszą parę tańca polskiego ze starszopolską gracyą, nie mogły się wstrzymać od oklasków. (Byłyto prawdopodobnie damy z okolic Krzeszowic, dla których to widowisko było nowym). Tegoż samego dnia cały wielki świat krakowski i warszawski, bawiający w Krakowie, pisał u ministra francuskiego we wspólnym gmachu Wielopolskich, oświeconym a głośno na zewnątrz i wewnątrz. Całe miasto było iluminowane, a lud na ulicach krzesał: „Niech żyje Napoleon!“

Bal Bigona dał nowy popęd zabawom, pomimo posta. W kilka dni potem, Pani N. pisze do siostry, co następuje:

*) Napoleona.

Kraków 28-go marca.

„Moja kochana! — Niekiedy przychodzi mi na myśl, żeśmy tu wszyscy zwarzowali. Nikt o czem innem nie myśli, jak tylko, ażeby pisać, hasać, hulać, czynić gromadne wieczerki w okolicy, trzpiotać się na wszystkie sposoby. Treba przypuścić chyba, że to jest przeczenie jakiejś wielkiej szczególności, która ma nas spotkać, bo inaczej trzeba by nas wszystkich zamknąć u Bonifratorów. Przesyłam ci wiersze, skomponowane w tym przedmiocie. Zabawia cię one. Bądź łaskawa, udzielić ja Mamie i moim przyjaciółkom. — Tak: wszystko to płasza. Pan Stanisław Potocki ciągle podryguje. *Un Jean qui saute*. Książę tańczy, śpiewa na żądanie“...

Koźmian powiada prawie to samo: „Na jednym wieczorze tańczącym u p. Malachowskiej, wojewodzie krakowskiej, widziałem p. Stanisława Potockiego, prezesa Rady ministrów — już starca — skaczącego w kadrylę.“ „Nie wszyscy jednak, mówi dalej Koźmian, dzielili to krakowskie odurzenie; szczególnie gorzej się nim Bałeni i generał Książewicz. Pierwszy wyrzucił w pułfaych rozmowach matronom krakowskim zapewnienie o losach obecnych Polski, ale napróżno; drugi głośno utyskiwał. Raz w półrocz smutnej z tego powodu rozmowy, Bałeni odezwał się do mnie: Jest tu was kilka literatów i pisarzy, którzy wojownicie pióro i wiersze piszecie; ruszajcie ramionami na te szaleństwa i milczycie; gdyby tu był Molski, nie puciliby płazem tego zgorznięcia, które charakter nasz narodowy na syderstwie obcych wytworzył, bo pewny jestem, że śmiejąc się z tych zabaw ci sami, którzy do nich zechęcają. Książewicz z większem jeszcze oburzeniem przemówił i nęcił, abym kilka wierszy rzucił sub *ignoto*. „Ale to się nie utai“ rzekłem, i ja sekretarz konfederacyi Napoleońskiej wystąpiłem na nagane i moze na prześladowanie. „Zmij się“ — odrzekł „ja sam je rozrzucę i utaję.“ Napisałem więc w duchu satyrycznym kilkanaście wierszy pod tytułem: *Na tańczących Kraków*, przyniosłem i oddałem je generałowi Książewiczowi, on je zapieczętował w liście i kazał sobie lokajowi, jakby z poczty warszawskiej oddać, gdyż ja dla odwrócenia posadzeń tok wiersza Molskiego przybrałem. Lokaj oddał list Książewiczowi w przytomności kilku osób. Generał wiersze przeczytał, pozwolił rozpisać kopie, sam je rozdawał i tak rozbiegły się po mieście.“

Są to te same wiersze, o których pisze pani Nakwaska, a list jej daje nam datę, kiedy się pojawiały — to jest krótko przed 28tym marca, a zatem prawdopodobnie wielka feta, wyprawiona przez

*) Koźmian II. 287.

Bigona 20 tegoż miesiąca, dała do nich stanowczą pobudkę.

Lubo wiersze te były niedawno wydrukowane w zbiorze różnych wierszy Koźmiana, przytaczamy je tu w całości, bo należą z prawa do naszego obrazku:

Kiedy los sprowadził na kraj ruinę,
 Smutną przesłanną Polski dobiega godzinę;
 Gdy z ostatniego szoskajki Ojczyście uchrony,
 Wyparty męjny rodak w obec mierza strony;
 Gdy niemasz, toby nas mógł, toby chciał zastąpić,
 Było komu kraj niszczący, niema komu bronić...
 Co za szczególny powód do wzst i do tańców?
 Skaczą żony i córki niebachnych mieszkalców,
 Skaczą rycerze, skaczą pierwsi urzędnicy,
 Skaczą w domach i ledwo już nie na ulicy.
 Dają nam prawo obcy i każą grać dalej,
 Zawsze tak Polak skakał, jak mu oni grali.
 Od walea i kadryla zaczął się bal w kraju,
 A kończy się kozakiem, jak było w zwyczajn.
 I choć może niedługo potrwa stok ostatni,
 Są tancerze do pierwszych, są do drugich zdadni.
 Sama zalotna Egle, by kto był ochoczy,
 Przeudnie, po kadrylu kozaka wykoszocy;
 O dziki ci, wyborne Polek wychowawie!
 Polska ginie... Tańcujmy, póki czasu stania,
 Tańcujmy i nie myślimy, co nastąpi potem
 I skończmy godnie scenę, płoehych głów zawrotem.
 Nie masz pici piękna żadnych do smutku powodów,
 Taniec ma swoją zwycięstwą w wszystkich narodów.
 I czy Moskal, czy Niemiec to ziemię posiadzie,
 Zniszczy język i prawa, lecz — walcować będzie;
 Ja nie mogę nie westchnąć, że wśród Polek grona
 Widzę daleci skaczące, kiedy matka kona..

„Zaledwie się te wiersze rozszły po Krakowie — powiada autor tychże — wczoraj się bałas, wrzawa, gniewy, ształano w myśli autora, gubiono się w domysłach, przecież z toku wiersza nikt nie wpadł na myśl. Ileż nie zrobiono fałszywych wniosków, przegan, najdziwniejszych zastosoowań do osób, podoburzone nawet księcia Józefa tym wierszem:

Było komu kraj niszczący, niema komu bronić.

„Co się odnosiło nie do wojska Polskiego, lecz do sprzymierzonych Sasów i innych Niemców (?). Rozdrażnione kobiety, stosując niektóre wyrazy do tych, których dotknął autor nie myślał, (n. p. Zalotna Egle), podoburzyły młodzież. Mnóstwo wierszopisów krakowskich wystąpiło z satyrami, z odpowiedziami, z przegyanami... leciały wiersze, wierszyla, jak grad; tańce wprawdzie ustały, ale zaczęła się polemika wierszowa.“

Tańce ustały... ale też i pora była po temu;

nadszedł kwiecień stale ciepły i pogodny, wielkie wieczory i bale nastąpiły miejsca gromadnym wycieczkom w piękne okolice Krakowa i podwieczorkom za miastem.

Miasto Kraków dało przykład festynów *extra muros*. Urządził takowy w imieniu miasta prefekt Stanisław Wodziecki na górze Bronisławy, korzystając ze zwyczajów tradycyjnego w Krakowie obchodzenia pielgrzymki na tę górę, gdzie dziś wznosi się kopiec Kościuszkii, w drugie święto Wielkanocne. Zaproszone były wszystkie znakomitości, przebywające wtenczas w Krakowie i mnóstwo osób; cała mianowicie młodzież cywilna i wojskowa.

Mnogie inne podwieczorki za miastem nastąpiły po tym pierwszym — najczęściej przewodniczyła im pani Janowa Wielopolska, tak jak w zimie ożywiła bale. Ostatni z tych podwieczorków dany był na pożegnanie księcia Józefa. Pomówimy o nim na właściwem miejscu.

Wszystkie te zabawy, które przez trzy miesiące ciągnęły się nieprzerwanem pasmem, w zimie w salonach, za nadejszym wiosną na świeżem powietrzu, stanowiły jedną tylko stronę jawną krakowskiego życia w tym okresie. Pani Nakwaska odsłania w swoich listach, wprawdzie dosyć

między Nowym Targiem a Zakopanem przechodzi droga na przestrzeni około 50 kroków po samym brzegu Dunajca; droga wąziutka zaledwie pomiędzy dwoma kłami — z jednej strony odgrazona płotem od pola, więc nie można zjechać, wreszcie dymią — z drugiej strony przepaść głęboka na dwa piątra — a na dnie tejże z hałasem pędzi rwący Dunajec, który poderwał dołem wysoki brzeg i wdarł się pod drogę tak, że jedno koło wózka przechodziło po szarpie wiszącej nad przepaścią, a tu ani kawałka poręczy — ni słupka, ale za płot z drugiej strony zabezpiecza łęk. Oczywiście, że podróżny świadomy groźnego niebezpieczeństwa, odbywał tę przestrzeń pieszo. Niech tylko koń o jedną stopę zboczy od koleja, a wszystko runie w rzekę. Zapewne dopiero wtedy, gdy nieszczęśliwy wypadek spowodował władzę na to miejsce, pomyśli takowa o poręczach. Zresztą poczekać tylko chwiliły na wiosnę, a cała droga zsunie się do wody. Nagłą sprawą jest przynajmniej chwilowo zabezpieczyć drogę od przepaści poręczami, a na wiosnę trzeba będzie podstępować, bo nie tylko droga, ale i domy nadbrzeżne sgnikną. Podobnych choć mniejszych urwisk przy drodze jest kilka na tej przestrzeni, że już nie wspomnę o dziurawych mostach, które z zasady widać poręczy nie mają, lub je potraciły. A przecież to droga pocztowa i przez którą rocznie tysiące ludzi przejeżdża; wartoby tedy, komu należy, większą nad nią opiekę rozciągnąć.

— Jenerał Chanzy, o którego śmierci w Chalons-sur-Marne w d. 5 b. m. donieśliśmy, był jedną z najulubieńszych i najbardziej cenionych osobistości, a mieszkając Chalons z dumą nazywali go „Notre général“. Przerazenie, jakie wywarła wieść o śmierci jenerala Chanzy, było tem większe, że śmierć była nagła, nieprzewidziana, bez najmniejszej poprzedzającej choroby. W wilię zgonu swego był do godziny 11ej wieczorem na recepcji w prelekturze, w sposób humorystyczny tłumaczył nieobecność swej małżonki, której przeszkodziła przybyć na wieczór lekka słabość. Jenerał wyszł był wstawiać o godzinie 1ej rano, aby się z zamówianiem pracować w powiatowej, w d. 5 b. m. uderzył jednak, że o zwykłej godzinie nie dał znaku życia. O godzinie 9ej wstąpił dopiero służący do sypialni jenerala i znalazł go bez życia. Przywołani lekarze stwierdzili, że śmierć musiała nastąpić między godziną 1-szą a 2-gą w skutku apopleksji. Chanzy był mężem z jednej strony wykultym, prawdziwym żołnierzem. Z skromnych początków, wzbił on się własną siłą przez energię, pogardę śmierci i niezłomną rozprawę do wysokich stopni, na jakich śmierć go zaskoczyła. W dwa lata po opuszczeniu przez młodego Chanzego szkoły wojkowej w Saint-Cyr, został on skutkiem walecznego czynu w wyprawie afrykańskiej oficerem. Długo pełnił Chanzy w cichości zaszczytne obowiązki żołnierza, lecz nazwisko jego mało było mu znanem. Dopiero MacMahon, który umiał ocenić Chanzego, zwrócił uwagę Gambetty na dowiedzioną waleczność i strategiczne jego zdolności, i wtedy miał on pole okazać, oem jest. Był wódz naczelny armii Loary, nie tylko był bożyszczem armii francuskiej, lecz jego zdolności jako wodza i stratega rozniósł nazwisko jego daleko po za granicę Francji i sędzieli mu szacunek. Szczególnie okazał mu się wódz armii niemieckiej hr. Moltke wielkie poważanie i cześć dla jego talentu i odwagi, co nawet osobiste. Prawy, do najskrupulatniejszych bezinteresowności posunięty charakter Chanzego, i łatwo pozwalał, że umarł ubogim.

— Skandal paryski. *Lanterne* z 4 b. m. pisze: Wczoraj udał się dyrektor nasz p. Eugénien Mayer do pałacu Bourbon, aby zadość uczynić poczuć przywołności i trumny Gambetty odwiedzić. Wszedł on do sali w towarzysze deputowanego Granet i kilku dziennikarzy; milcząc obeszli katedrę i właśnie zamierzał zniknąć w tłumie, gdy p. Déroutelle, który poza katedrą rozmawiał z oficerami, zbliżył się do portiera i rzekł doś donośnym głosem: „Kto wpuszczał do indywiduum? Prawdziwa to hańba. Zawsze on, jako wróg uderzał na Gambettę. Trzeba go wyrzucić“. P. Mayer, który nie chciał miejsca tego bezczynie kląć, odpowiedział: „Niktędy, przyjaciele szkodliwi bardzo Gambecie za życia i nie poprzestają czynić to i po śmierci“. Natychmiast otoczyli p. Mayera obecni deputowani: Granet, Rouvier, Constant, Antonin, Proust, Paul Bert, Morque, Jean Davis. Byli administrator *Republique Française* przeproszał p. Mayera za tę burdę, mówiąc: „P. Déroutelle niema tu nie do czynienia, ja sam tylko tu rozskaruję; jako komisarz i najstarszy przyjaciel Gambetty, proszę pana pozostać i przyjąć moje towarzyszy podobać pańskiej tu bytności“. Największą cześć deputowanych przyłączyła się do p. Pöhan, ganiąc niegrzeszne postępowanie Déroutelle. P. Mayer, wróciwszy do domu, wysłał „przyjaciół swych p. Jullien i Yves Guyot do p. Déroutelle, aby go wyzwał na pojedynkę.

— W setnym drugim roku życia umarła w tych dniach w Kendal, w Anglii, wdowa po żołnierzu Sara Birkett, która towarzyszyła swojemu mężowi

w całej kampanii hiszpańskiej pod Wellingtonem i była raniona w bitwie pod Tuluza. Nieboszka była matką czternaściora dzieci, które po śmierci męża utrzymywała i wychowywała z pracy rąk własnych, biorąc bieliznę oficerów. Aż do końca życia zachowała świeżość umysłu i sił fizycznych.

— Słynny wyścigowiec angielski, ogier „Isomomy“ ze stadniny zmarłego niedawno sportsmena p. Gretton, znalazł amatora, który zapłacił zań 9,000 gwinei czyli 94,500 złr. w złocie.

— Starożytnie zabytki. Archeolog angielski Hornumz Rassam ukończył już poszukiwania swoje w dolinie Eufratu i Tygru, które podjął był przed kilku laty z polecenia muzeum Brytyjskiego, i powrócił do Londynu. Rezultatem tych poszukiwań jest około 12,000 rozmaitych zabytków zamierzającej przeszłości, jak tablice zapisanych pismem klinowym, fragmentów rzeźb i ornamentacji itp.

— Panika w kościele. Fatalny był dzień Bożego Narodzenia dla ludności fińskiej w mieście Kumo. W dniu tym o wczesnej godzinie porannej przeszło 2000 osób zgromadzonych było na mszy pasterskiej w kościele farnym, gdy nagle ktoś na cały głos zawołał: „pali się!“ Tłum cały rzucił się ku wyjściom i w pierwszej zaraz chwili zaparł się bądź drzwi, które na niespodziewanie otwierały się na wewnątrz. Opisać niepodobna, co się teraz działo w kościele. Zgiełk, jęki i wołania o pomoc zagłuszały głos roznieśnionych, którzy, poznawszy, iż alarm był fałszywy, usiłowali uspokoić umysły. Panika była tak straszna i powszechna, że nawet ksiądz odszedł od ołtarza. W szale rozpacz setki osób zapomnę drabin dostały się na okna i eskakiwały na omentarz, przyczem kilka zabiło się na miejscu a wiele pokaleczyło się ciężko. Dłuszy czas upłynął, nim pod naciskiem masy ciał ludzkich, wyważone zostały drzwi z zawiąs i tłum dostał się na zewnątrz. Naliczone przeszło dwieście osób uszkodzonych w ścisłości pod nogami uciekających, a między nimi pięć nieżywych. Pomiędzy ofiarami znajdowały się przeważnie kobiety i dzieci. Sprawy fałszywego alarmu nie wysłędzone.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Fundamenta, za zamiar kradzieży; Jana Bachowskiego, za sprzeniewierzenie; Wincentego Królówskiego i Kasimierza Sygnarskiego, za kradzież pieniędzy; Jana Kowalskiego, za podejrzenie posiadania siennej; Władysława Lanera, za stręczenie do nierządu; za pijactwo 4 osoby.

Repertuar teatralny.

We czwartek 11go: *Wujaszek Alfonsa*, Dobrzańskiego; *Hannibal an'e portas*, Gawalewicz; *Nieszczęśliwi*.

W sobotę 13go: *Stryj Sam*, komedia W. Sardon.

W niedzielę 14go: *Złodziak*.

— Wystawa nienajmniejsza Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta oddzielnie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dzień powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzawsz można oddzielnie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte oddzielnie od 10ej do 6ej. — Wstęp 30 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— We czwartek 11go stycznia: ŚŚ. Higiniusza i Leoncynusa.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W poniedziałek 15 stycznia odbędzie się w sali radutowej XII koncert Towarzystwa Muzycznego ze współudziałem panny Gabrieli Leszczyce Radolińskiej, pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego. Program jest następujący: Beethoven: Uwertura „Egmont“; wykonania orkiestra krakowska pod dyrekcją p. Adama Wrońskiego; Gade: Koncert na skrzypce z tow. orkiestry; Mendelssohn: Pierwsza noc św. Walpurgi, ballada Goethego na solę, chóry i orkiestrę.

Wszelchni donosi: „Gabinet zoologiczny otrzymał w tych dniach w darze od hr. Konstantego Braniczkiego zwierza bezogonowego, zwanego „Orystopus capensis“. Okaz ten jest bardzo piękny, nie ma nie brak, wzorowo wypchany, może być przeto zaliczony do celniejszych ozdób naszej kolekcji. Ważny to nabytek, gabinet bowiem posiadał mniej lub więcej licznych przedstawicieli wszystkich rodzajów tego rządu, brakowało tylko dwóch, t. j. zwierza wyżej wymienionego i amerykańskiego „Chlamyphorus truncoatus“. Ten ostatni jest rzadkością, i nie prędko go zapewne dostaniemy.“

Przyszła dyrektorka teatru lwowskiego p. Jana Dobrzańskiego otwiera już z d. 16 stycznia szkołę śpiewu operowego we Lwowie.

Międzynarodowa wystawa elektryczna odbędzie się w tym roku w Wiedniu pod protektoratem następcy tronu; rozpocznie się 1 sierpnia i trwać będzie do końca października. Na miejsce wystawy obrano rotundę wystawy powszechnej z r. 1873. Po przygotowaniu, obecnie już rozpoczętych na wielką skalę, można się spodziewać, że wystawa ta prześcignie ogromem i świetnością poprzednie wystawy elektryczne w Paryżu i Monachium; już dziś wiadomo, że zagranicą weźmie w niej udział bardzo czynny, mianowicie Anglia. Z wystawą połączona będą liczne doświadczenia naukowe; w celu kierowania temi doświadczeniami, złożył komitet wystawy komisję naukową z pierwszorzędnych w Austrii znawców w zakresie fizyki. W skład tej komisji, która zarazem wykonywać będzie czynności „jury“, wchodzi: prof. Stephan, Lang i Exner z Wiednia, prof. Wróblewski z Krakowa, prof. Boltzmann z Grazu, prof. Fraunhofer z Innsbruku, prof. Mach i Waltenhofen z Pragi.

W Paryżu umarł d. 7 b. m. nagle znany francuski rzeźbiarz Clesinger, zięć pani Sand. Do najpiękniejszych dzieł zmarłego artysty należy bust pani Sand, zdobiący „foyer“ teatru „Comédie française“.

Nr. 1 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z kliniki chirurgicznej prof. Dr. Mikulicza w Krakowie. Przyczynki do chirurgii. I. Mikulicz: Uwagi wstępne. II. Z kliniki okulisty prof. Dr. Rydla. Macchek: Przyczynek do nauki o złośliwości chorób oczu u kobiet od chorób narządu płciowego; Ze szpitala Św. Ludwika dla dzieci w Krakowie. Rosenblatt: Choroby układu nerwowego, spęszczanie w szpitalu Św. Ludwika od r. 1879 do 1882; Oceny i sprawozdania; Wyściagi; Wiadomości po mniejsze; Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału lekarskiego T. P. N. d. 14 września 1882; Blumenstok: W dwóch ostatnich rocznic próby plucnej; Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

Od Administracji „Czasu“

Dla weteranów polskich z r. 1831 nadesłała p. J. Jabłońska z Krzeszow 6 złr.

Na teatr polski w Poznaniu nadesłała p. J. Jabłońska 2 złr. 20 cent.

Gospodarstwo handel i przemysł.

„Górnika“ czasopismo poświęcone sprawom górnictwa i przemysłu naftowego, wydawane nakładem Krajowego Towarzystwa dla opieki i rozwoju przemysłu naftowego w Galicji, zaczęło z dniem 1-go stycznia drugi rok swego istnienia.

Towarzystwo naftowe czuje, iż tylko za pomocą specjalnego, górnictwa i przemysłu naftowego poświęconego pisma, zdola uchwylić wątek łączący wszystkich przedsiębiorców, oraz zasilać przemysł naftowy nowymi odkryciami, ulepszeniami i uwagami z dziedziny górnictwa i technologii naftowej, nie szczędziło kosztów i usiłowań, ażeby pismo to w życie wprowadzić i poręczyć wydruk p. Drowi Stanisławowi Olszewskiemu.

Przebyty rok próby okazał, że „Górnika“ na rację bytu i jest pożyteczny, a uznanie w kołach decydujących i fachowych, oraz udzielenie przez Wysoki Wydział krajowy subwencji na cele tego wydawnictwa świadczą o uznaniu tego pisma za fachowy organ krajowy.

Z drugim rokiem istnienia, „Górnika“, uzyskawszy z współredakcji, znanego chemika, p. Juliusza Schoenborna, a do współpracowników także i zagranicę, specjalnie przemysłem naftowym się zajmujące, zwiększa swą objętość i starać się będzie nie tylko dla zawodowych praktyków być interesującym, lecz także i przystępnym dla wszystkich, dla których rozwój przemysłu krajowego nie jest obojętnym.

Polecając to pismo, wychodzące 6 razy na kwartał, naszym czytelnikom, donosimy, że prenumerata roczna wynosi 4 złr. 80 c., kwartałna 1 złr. 20 c., którą można nadesłać do Redakcji „Górnika“ w Gorlicach.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20-20 marek (11 złr. 84 cent.); — Zyto za 100 kilo, po 13-40 marek (7 złr. 84 cent.); owses za 100 kilo, po 13-50 marek (7 złr. 90 cent.); rzepak za 100 kilo, 29-10 mar. (17 złr. 06 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Telegramy własne „Czasu“

Lwów 10 stycznia. W Sokalu było głoszących 185, Hnlińka otrzymał 139, Juzyczyński 36. W Żółkwi głosowało 198, Hnlińka otrzymał z nich 119, Juzyczyński 76. Rezultat głosowania w Raniwie dotąd niewiadomy.

Sokal 10 stycznia. Rusini złączeni z Polakami, przesadzili 137 głosami Aleksandra Hnlińkę. Partya Naumowicza pobita, miała głosów 41.

Wiedeń 10 stycznia. Tutejsza rada gminy na wezwania w swoim czasie magistrat o poczynienie właściwych kroków prawnych przeciw rozporządzeniu ministra oświaty w sprawie założenia szkoły czeskiej dla *Favoriten*. Biuro prawne magistratu odpowiedziało obecnie, że rozporządzenie to nie obraża w niczem ustaw, i że rada gminy niema legitymacji do wnoszenia podobnych zażaleń, wskutek czego rewolucja jej nie może być wykonana.

Berlin 10 stycznia. Mommsena uwolniono od zarzutu obrażenia Bismarka.

Berlin 10 stycznia. Na zgromadzeniu robotników odbył się onegdaj wielka socjalistyczno-demokratyczna demonstracja. Stółkera wyśmiano i wygwizdano. Socjalno-demokraci powołali na mowę przeciw niemu Kaysera, obrońcę spraw żydowskich. Skoro Kayser oświadczył, że nie może wszystkiego wypowiedzieć tak swobodnie jak Stółker, ponieważ istniejące stosunki krępują go na każdym kroku, ogłosił obecny komisarz polityki zgromadzenie za rozwiązane. Wskutek tego powstało wielkie zamieszanie, a przednicy policyi zaledwie mogli rozproszyć zgromadzające się coraz liczniej tłumy.

Londyn 10 stycznia. Wszystkie dzienniki angielskie uznały porzucenie zamiaru Gladstona udania się do Midlotian za szczyście, chociaż ubolewają nad jego przyczyną, mniemają bowiem, że nadmierne drażnienie kraju jak w r. 1879 byłoby zbyt niebezpieczne i szkodliwym.

Petersburg 10-go stycznia. *Głos* zbijając zaczepki *Nordd. Allg. Ztg.* i *Katowska* pisze: Jeżeli złożyliśmy sobie wojnę z Niemcami, to pragnęliśmy jej jedynie z gorącej miłości dla Rosji. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy są przygotowani do wojny, i że niemiecko-austriackie przymerze ma na celu zaskoczenie Rosji. Z tego też powodu musimy mieć się na baczności. Po za granicę jednak obudzenia tej baczności nie myślimy wychodzić i popierać będziemy zawsze politykę pokojową.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 stycznia. W Izbie niższej sejmu węgierskiego przedłożył rząd projekt do ustawy względem Wystawy krajowej, mającej się odbyć w r. 1885. Subwencya rządowa w kwocie 400,000 złr. ma być rozłożona na budżety trzech lat. Dep. Istoczy zainteresował rząd o przyczynę śmierci hr. Wimpfena.

Budapeszt 10 stycznia. (Z Izby niższej sejm węgierskiego.) Na interpelację dep. Mocarsy oświadcza minister komunikacji, że poczyniono już przed powzięciem wszystkiego, co tylko zrobić się dało dla ocena życia i mienia ludzi w Raab. Niebezpieczeństwo jest zresztą coraz groźniejsze. Tisza oświadcza, że celem dostarczenia żywności i mieszkani dla ludzi, którzy z okolic tamtych wyprowadzili się, przeczynały już potrzebną sumę. Osoby prywatne składają się również na ten cel. Podług raportów urzędowych 10,000 osób pozostało bez dachu, 4000 domów zalała a częścią zniszczyła powódź.

Serajewo 10 stycznia. Dziś rano wybuchł w gmachu sądu wyższego pożar. Całe wyższe piętro, sala posiedzeń, sprzęty, biblioteka i akta procesowe zgorzały. Registratura nie została uszkodzona. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie przepalenie pieców.

Berlin 10 stycznia. Na wczorajszej konferencji w Bismarku uchwalono sposób rozdzielania udzielonych przez Cesarza 600,000 marek na dotkniętych powodzią; konferencja trwała do północy. Wzięli w niej udział reprezentanci alaczej i prawie wszyscy reprezentanci państw nadrenskich.

Paryż 10 stycznia. W senacie poświęcił przewodniczący kilka słów gorących pamięci Gambetty i jenerala Chanzy. Przewodniczący Izby, najstarszy wiekiem, wygłosił także gorącą mowę na cześć Gambetty, a oświadcza między innemi, że zgłoszono jego jest nieszczęśliwym dla Rzeczypospolitej, wezwał członków Izby do jednności. Brisson obrany został znowu 280 głosami na 319 prezesem Izby.

Paryż 10 stycznia. Jakkolwiek ojciec Gambetty prosił telegraficznie Gréwego, aby zwolnić syna przewidziane zostały do Nizy, udaje się kilkunastu przyjaciół zmarłego do Nizy, w celu ostatecznego nakłonienia ojca, aby zezwolił na pozostawienie zwłok Gambetty w Paryżu.

Paryż 10 stycznia. Republikańska *Union* uchwalila zbieranie składek narodowych na pomnik Gambetty.

Lugdu 10 stycznia. W procesie przeciw anarchiom wzięli oskarżeni zbiorową protestację przeciw szkodliwym rozporządzeniom prokuratora. Prokurator odrzucił protestację jako bezasadną. Kilku oskarżonych zachowywało się podczas przesłuchania zuchwale, przyznając, że są rewolucjonistami. Ks. Krapotkin przyznaje, że zezwolił się o rozszerzenie zasad anarchizmu i propagował je na zgromadzeniach w Lugdunie i w Saint Etienne, i dodaje, że gdyby stronnictwu anarchistycznemu pozostało tylko alternatywa: „zniknąć lub wysadzić wszystko dynamitem“, wolaloby ono użyć dynamitu. Odczytane listy wykazują stosunki Krapotkina do anarchistów lugduńskich.

Petersburg 10 stycznia. *Herold* donosi, że w celu przeprowadzenia ogólnego umieszczenia całej armii w koszarach, ma być złożona stała komisya, która zajmie się także administracją kapitału na ten cel przeznaczanego.

Konstantynopol 10 stycznia. *Vakit* utrzymuje, że nadeszła pora, aby Turcy stanęli w obronie swych praw w Egipcie, i wyraża nadzieję, że Francya będzie wspierała Turcyę. *Hakikat* wierzy w zapewnienie Anglii. *Jedliby* Anglia, pisze ten dziennik, przywrócić swych nie d trzymała, żadne mocarstwo nie sankcjonowałoby takiego bezprawia. *Djezidei* *Havadis* pisze, że Porta zdecydowana jest rewindykować swe prawa w Egipcie, Tunisie, Bulgarii i Bośni.

Konstantynopol 10 stycznia. Podług wiadomości z Sofii, przybrało przesilenie ministerstwa w Bulgarii od powrotu Wulkowicza z Konstantynopola groźny charakter. Ministrowie rosyjscy Kaubars i Sobolew oświadczyli kaiecin ponownie, że opuszczają Bułgarię, jeśli Wulkowicz pozostanie w gabinecie. Ministrowie zaś bułgarscy, a zwłaszcza Wulkowicz, chcą podać się do dymisji z powodu antiparlamentarnego stanowiska Kaubarsa i Sobolewa. Książę skłania się do zatrzymania ministrów bułgarskich, utrzymując jednak, że ulegnie presji ze strony Rosji. Książę powierzył przewodniczącemu Izby złożenie nowego gabinetu. Zdjaje się jednak, że misja ta nie uda się, ponieważ Sobolew wbrew opinii publicznej obstaje przy tem, aby ministrem robót publicznych był Rosyanin.

Waszyngton 10 stycznia. Senat przyjął bil tyczący się następstwa na urząd prezydenta i wiceprezydenta w razie, gdyby prezydent lub wiceprezydent zmarli, podali się do dymisji, lub stali się niezdolnymi do sprawowania swego urzędu. Podług tego bilu mają być następcami w takich razach członkowie gabinetu podług rangi, a przewodzącym sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Gdyby kongres nie był zgromadzonym, lub gdyby nie mógł zebrać się w dniach 30, ma go zwołać nowy prezydent w przeciągu 20 dni.

Kursa — Wiedeń 10-go stycznia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76.80. — Renta srebrna 77.65. — Renta złota 95.70. 6% Renta złota węgierska 118.25. — Losy z roku 1880 130.25. — Akcyje Banku Narodowego 834. — Akcyje kredytowe 281.50. Londyn 119.45. — Dukat 136.50. — Losy 1864 roku 167.75. — Akcyje kolei Karola Ludwika. — Akcyje kolei Lwowsko-Czeruiowieckiej 167.25. — Akcyje kolei węg.-półn.-wschodn. 158.75. — Anglo-Bank 113.75. Obligacje indemn. galicyjsk. 97.40. — Losy prem. węgierskie 114. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 143.25. — Akcyje kolei półn.-zach. anstr. 194.50. 6% Lisy zast. hipoteczne 101. — Marki 58.60. Ruble 116.75. — 6% Lisy zastaw. galic. Zakładu kredyt. ziem. 101.75. — Renta węgierska 85.40. 4% Nowa renta papierowa — złr.

Usposobienie giełdy:

Berlin 10-go stycznia. 1882 roku. — Banku noty anstr. 170.45. — Krótki Wiedeń 170.30. Krótka Warszawa 198.70. Banknoty ros. 199.35. 5% Lisy zast. Polskie 62. — 4% Lisy likw. Polskie 53.90. — Akcyje kolei Karola Ludwika 126.12 Akcyje anstr. kredytowe 495. —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 10 stycznia

Renta papierowa 76.80. — Renta srebrna 77.65. — Renta złota 95.70. 6% Renta złota węgierska 118.25. — Losy z roku 1880 130.25. — Akcyje Banku Narodowego 834. — Akcyje kredytowe 281.50. Londyn 119.45. — Dukat 136.50. — Losy 1864 roku 167.75. — Akcyje kolei Karola Ludwika. — Akcyje kolei Lwowsko-Czeruiowieckiej 167.25. — Akcyje kolei węg.-półn.-wschodn. 158.75. — Anglo-Bank 113.75. Obligacje indemn. galicyjsk. 97.40. — Losy prem. węgierskie 114. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 143.25. — Akcyje kolei półn.-zach. anstr. 194.50. 6% Lisy zast. hipoteczne 101. — Marki 58.60. Ruble 116.75. — 6% Lisy zastaw. galic. Zakładu kredyt. ziem. 101.75. — Renta węgierska 85.40. 4% Nowa renta papierowa — złr.

Lisy zastawne i oblig.

4% polska krajowa galicyjska. 100 — 101 50
Obligacje indemnacyjne galicyjskie. 97 25 — 98 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 97 25 — 98 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. II em. 98 50 — 99 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 98 50 — 99 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 99 50 — 100 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 100 50 — 101 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 101 50 — 102 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 102 50 — 103 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 103 50 — 104 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 104 50 — 105 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 105 50 — 106 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 106 50 — 107 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 107 50 — 108 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 108 50 — 109 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 109 50 — 110 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 110 50 — 111 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 111 50 — 112 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 112 50 — 113 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 113 50 — 114 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 114 50 — 115 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 115 50 — 116 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 116 50 — 117 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 117 50 — 118 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 118 50 — 119 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 119 50 — 120 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 120 50 — 121 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 121 50 — 122 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 122 50 — 123 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 123 50 — 124 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 124 50 — 125 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 125 50 — 126 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 126 50 — 127 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 127 50 — 128 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 128 50 — 129 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 129 50 — 130 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 130 50 — 131 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 131 50 — 132 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 132 50 — 133 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 133 50 — 134 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 134 50 — 135 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 135 50 — 136 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 136 50 — 137 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 137 50 — 138 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 138 50 — 139 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 139 50 — 140 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 140 50 — 141 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 141 50 — 142 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 142 50 — 143 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 143 50 — 144 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 144 50 — 145 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 145 50 — 146 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 146 50 — 147 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 147 50 — 148 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 148 50 — 149 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 149 50 — 150 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 150 50 — 151 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 151 50 — 152 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 152 50 — 153 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 153 50 — 154 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 154 50 — 155 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 155 50 — 156 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 156 50 — 157 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 157 50 — 158 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 158 50 — 159 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 159 50 — 160 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 160 50 — 161 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 161 50 — 162 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 162 50 — 163 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 163 50 — 164 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 164 50 — 165 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 165 50 — 166 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 166 50 — 167 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 167 50 — 168 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 168 50 — 169 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 169 50 — 170 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 170 50 — 171 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 171 50 — 172 50
4% ty zast. Tow. kredyt. ziemsk. 172 50 — 173 50
4% ty zast. Tow. kredyt

EMILII z hr. OSSOLIŃSKICH
hr. Krasieński
Józefa hr. Krasieńskiego
odbędzie się
w sobotę d. 13 stycznia b. r.
o godz. 10ej zrana
w kościele OO. Franciszkanów
Nabożeństwo żałobne,
na które się zaprasza krewnych, znajomych
i pobożną publiczność.

Podziękowanie.
Po przedwczesnej stracie syna naszego
s. p. Henryka Lorenza w głębokim smutku
pogrążeni, znaleźliśmy tyle dowodów współ-
czucia i życzliwej pamięci, że trudno nam
zgrzybiałym i boleścią złamanym zdobyć
się na odpowiedź podzięk dla każdego
z osobna, kto nam w tej ciężkiej chwili
serce swoje otworzył. — Pragnąc dać cho-
ć słaby wyraz naszej gorącej wdzięczności
wszystkim, którzy do uświetnienia pogrze-
bu łaskawie przybyli, składamy
najszczerze podziękowanie Przewielebnemu
X. Kanonikowi Ferdynandowi Muchowiczowi
i Wniam Katechetom X. Wojciechowi Dut-
kowskim emu i Wojciechowi Maciejowskiemu,
dalej wszystkim PP. Urzędnikom, Pani m.
Pannom, Komendantowi posterunku za-
darmerny, Wnu Karolowi Jabłońskiemu i
całemu obywatelstwu, które pomimo nie-
sprzyjającej chwili i zimnego mrozu, zwi-
tło syna naszego s. p. Henryka, w dniu 7 b.
m. na miejsce wiecznego spoczynku tak
licznie odprowadziło. (198)
Nowy targ, 8 stycznia 1883 r.
Michał i Aniela Lorenzowie.

KONKURS.
W celu obsadzenia posady lekarza miejskie-
go w Leżajsku, z roczną pensją 150 zł. i po-
mieszkaniem w budynku miejskim, rozpisać się
konkurs do dnia 22 stycznia 1883 r. — a ponie-
waż rzeczone pomieszkowanie dopiero z 1 lipca
b. r. opróżnione zostanie, przeto płać w
pierwszym roku bez pomniejszenia wynosić będzie
200 zł. Ubiegający się o tę posadę, zechcą swe
podania zaopatrzone w dowody ukończenia nauk
wszechwiedzy lekarskiej wnieść do Zwierzchności
król. wol. miasta Leżajska. (188)

Wyczytawszy w inseratach
gazet krakowskich ogłoszenie
Pana Emila Roberta z Pa-
ryża o kwiatach pod nazwą
„**Fleurs artistiques**“
oznajmiam, że już trzeci rok
zaopatrujemy nasz Magazyn
mód pod firmą: (199-1-3)
Mme ANNA
w Krakowie,
w artykuły mody, również w
wyżej wymienione kwiaty
z domu Emila Roberta.

Karol Cilli
w Tryście
handel rozsyłkowy.

Mocca najlepsza	złr. 9 ct. 50
Ceylon perłowa	9 „ 30
bardzo dobra	9 „ 20
dobra	7 „ 50
Portorico	8 „ 50
Jawa	6 „ 65
Cuba wielkoziarnista	8 „ 75
Dominika	6 „ 50
Rio najlepsza	6 „ 10
Rio silna	5 „ 45
Ryż włoski najlepiej gładowy. 000	1 „ 75
karoliński	1 „ 70
Pomarańcze n. masy. ok. 35-40	1 „ 80
Cytryny najlepsze	1 „ 80
Winogrona stol. malaga	2 „ 75
Rodzynek Eleme	2 „ 80
Migdały słodkie	6 „ 50
Daktyle aleksandryjskie	3 „ 80

za 5 kilo sporoc wraz z opakowaniem pocztą
oplatnie i oplatne za zaliczkę. Rozsyłam także o-
liwę, naftę, koczennię i inne towary w większej
i większej ilości firm handlowych z dobrem
polecaniami bez zaliczek i po najniższych cenach.
(178)

Obszar dworski
dóbr Ruszcza
ma do sprzedania w gminie kata-
stralnej Branic, pod korzystnymi warun-
kami, razem lub częściowo, **50 morg.**
**bardzo dobrego gruntu z 2 do-
mami i 2 stodołami.**
Wiadomość na miejscu we dworze
w Ruszczy. (141-2-10)

Ad. Kühl w Hamburgu
rozsyła bardzo dobre, złotozłote, tute, z
codziennie świeże
kielskie szproty
(3088-6-10)
skrzynka około 280 szt. złr. 1-20 za zaliczkę.
2 skrzynki = 1 pocztowej paczce.

Bardzo piękne podarki!
Pancerne łańcuszki do zegarków,
których trudno odróżnić od
prawd, złota, 25 letniemu po-
prowiem, prawdziw w ogniu
palcane.
Oryginalny wiedeński
łańcuszek pancerny
z patent obręczką i bazykiem zł. 3. Damski
łańcuszek gusowy i męski z trendz. zł. 3-50.
Świat poręczania: Należyłość za łańcuszek
zwracam, jeżeli w przeciągu 5 lat zwróci.
Wysyła za zaliczkę. (2929-5-5)
M. Munk jr., w Wiedniu, I, Wollzeile 35.

Ogłoszenia Drukarni „Czasu.“

OBRAZKI Świątecznych
Największy nasz skład obrazków
świętych od najzobowiązujących do
najtańszych, na pojedyncze sztuki
i na setki, sprzedajemy po cenach
najtańszych, a przy większych par-
tych odpuszczamy stosowny rabat,
także **OBRAZKI WIELKIE**
**do OZTARZY i CHORA-
GWI** oraz wszelkie artykuły re-
ligijne polecamy Wielb. Ducho-
wienstwu i Szanow. Publiczności.
Na prowincję odsyłamy odwrotnie.
Kutrzeba i Murczyński
[2884] w Krakowie. [19-20]

Filcowych trzewików, papuci
i pantofli w różnym
gatunku, nabyć można częściowo lub w wię-
kszej ilości u **W. Janika** z Rożnowa,
który dawniej na jarmarku tu przyjeżdżał,
w kramie dominikańskim, przy ul. Sto-
larskiej, pod Nr. 15, po cenach kosztu
z powodu wypróżnienia lokalu. (197-1-3)

J. TENGLER
OGRODNIK HANDLOWY,
w Krakowie przy ul. Karmelickiej
pod L. 52,
poleca Szan. Publiczności **bukiety**
**balowe i kotylionowe, ka-
melie, dekorowanie salo-
nów itp.** Zamówienia na prowincję
uskutecznia za zaliczką punktualnie.
Ceny bardzo umiarkowane. (196-1-8)

KASY ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w **AGENCYI dla ROLNIKÓW**
S. Mikuckiego
w Ryńku gł. pod Nr. 28.
(111-2)

Institut Protecteur des femmes
de la Societe
(patronage de l'enseignement) sous la presidence
de Mme la Vicomtesse de Peloux à Paris, qui
s'occupe aussi de placer les Institutrices francaises
et les Dames de Compagnie les plus honorables
et les mieux instruites, autorise Madame **Alexan-
drine Getlich**, femme du Directeur des Eco-
les à Cracovie (Grande Place No 46), d'inter-
ceder en son nom dans les affaires d'education
et de donner aux personnes interessees des in-
formations plus precises (105-3-3)

Pracownia zegarmistrzowska
L. W. Gostkowski & Co.
w Genewie (Szwajcarya)
nagrodzona medalami na Wystawach Po-
wszechnych, ma honor oznajmić Szan. Pu-
bliczności, że każdy zegarek, wychodzący
z naszej fabryki, jest opatrzony świadec-
twem gwarantującym w własnoręcznym podpi-
sem i pieczęcią zakładu. Na żądanie cen-
nik wysyłamy franco. (107-3-12)

Jabłka bursztówki
(Maschanzker) 2 złr., OGÓRKI stołowe 2 złr.,
MIXED PICKLES 3 złr., rozsyła oplatnie **Lud-
wik Seel** w Jostowicach na Morawie.
(131-8-20)

Sklep z dużym pokojem
przy wejściu w ul. Floryańską, jest
do wynajęcia od 1 kwietnia 1883 r.,
oraz **trzy pokoje** z łyż, kuchnią
i przedpokojem, na trzecim piętrze.
Bliższa wiadomość u gospodarza
pod Nr. 4. (124-5-6)

PAPIER FAYARD & BLAYN
prześciągaców, niezłomny, błom
ranom, nagniotkom, oparzeniom itd.
Skład centralny w Paryżu, na ulicy
Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich
aptekach. (25-22-)

Posadzki
parą suszonego drzewa różnego ro-
dzaju, sprzedaje po umiarkowanych
cenach fabrycznych (3083-9-8)
Maurycy Langrock,
kantor przy ul. Grodzkiej, p. d. Nr. 46.

POKARM dla DZIECI
dla wzmocnienia dzieci i osób wąt-
łych, słabych na piersi lub żołądek, albo do
tępioty **blada** i **ogólnem o-
słabieniem**, **RACAHOUT ARABSKIE.**
Przygotowany przez
Pa DELANGRENIER w PARYŻU.
(Uniać fałszerstw i naśladownictwa).
Dostać można w Krakowie w aptekach
pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i K.
Wisniewskiego. (17-3)

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie
przyjmuje prenumeratę na wszystkie
czasopisma polskie i zagraniczne
naukowe, literackie i zawodowe
wyjąwszy polityczne. (3046-6-6)
Mianowicie poleca się prenumerującym czasopisma:
Bluszcz, Kłosa, Tygodnik ilustrowany, Tygodnik
powszechny, Tygodnik romansów, Wędrowiec.

Słownik geograficzny
Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich
pod Redakcją:
Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego
i Władysława Walewskiego.
Wyłącznym nakładem Władysława WALEWSKIEGO
wychodzi w Warszawie od r. 1880, co miesiąc zeszytami po 5 ar. druku;
12 zeszytów składa 1 tom.
Cena zeszytu: w rublach 50 kop.; w w. a. 65 cent.; w markach 1 m. 5 f.
Cena tomu: w rublach 6 rs.; w w. a. 7-50; w markach 12 m. 60 f.
Cena z przesyłką pod opaską w kraju lub zagranicą: w rublach 60 kop.;
w w. a. 75 ct. w markach 1 m. 25 f.
Cena tomu z przesyłką: w rublach 7 rs. 20 kop.; w w. a. 9 złr.;
w markach 15 marek.
Oprawa tomu **rs. 1.**
Administracja Słownika i adres do przysyłania pieniędzy, reklam, także
artykułów. (2933-9-)
JULIUSZ WALEWSKI, dr. praw, Warszawa, ul. Długa, Nr. 47.

Taniej niż w Hamburgu!
Za złr. 1 cent. 20 w. a.
wysyła się 2 tury Walców, 2 Mazurów, 2 Kadrylów, 1 Ko-
lomyjek, 2 Polki i 1 Polonez.
Razem 10 zeszytów tańców
ulubionych kompozytorów, jak **Tymolski, Madurowicz, Lipiński,**
Rakowiecki, Panhans itd.,
zaś za 2 złr. w. a.
podwójną ilość, więc (3064-6-6)
20 zeszytów tańców.
ADRES:
Gubrynowicz & Schmidt
WE LWOWIE
Skład i Wypożyczalnia nut
(pod zarządem KAROLA WILDA)
ulica Akademicka L. 3.
Tamże na składzie:
Najnowsze operetki i tańce na karnawał
1882/3.
Katalogi tych ostatnich na żądanie gratis i franko.
We Lwowie, ulica Akademicka L. 3.

Kotylionowe
ordery, żarty, cukierki strzelające, maski i komieczne
nakrycia na głowę po najniższych cenach fabrycznych
w największym wyborze poleca **Edward Boschan,**
handel papieru w Wiedniu, Stefansplatz, Jaso-
mirtgottstrasse Nr. 6. (151-2-7)

ACHAT
d'Objets d'art anciens de haute
valeur.
Mr. Achille David, Membre de la Societe des beaux Arts à St. Petersburg,
a l'honneur d'informer les Proprietaires d'Antiquites qu'il desire acquierir des Objets
d'Art de grande importance, tels que: Vases, Jardinières et Services de table en Por-
celaine Vieux Sevres, Meubles richement ornés de Bronzes et de Plaques en Porcelaine
de Sevres, Belles Tabatières en or émaillé des époques Louis XV et Louis XVI,
Argenterie du 14ème jusqu'au 16ème siècle d'un travail remarquable, Bijoux en or
émaillé du XVIème siècle, Objets en Cristal de roche, Agathe et Lapis-lazuli, montés
en or. En général tous les Objets Artistiques et de grande valeur du XIVème jusqu'à
la fin du XVIIIème siècle.
Les personnes possédant de tels Objets et désirant les vendre à des prix
exceptionnels sont priées de s'adresser à **Mr. Achille David, St. Petersburg, 39 rue**
Nicolas. Autant que possible, on est prêt d'envoyer des Photographies ou dessins des
objets proposés.
Suivant les circonstances, **Mr. A. David** se rendra aux adresses qui lui
seront indiquées.
(45-11-12)

POPRAWNA
lampa z światłem magnetycznym
bez paliwa, bez płomienia, świecąca.
Do użytku w stodołach, składach prochu, składach nafty i spirytusu, ko-
palniach węgla lub innych miejscach wystawionych na niebezpieczeństwo ognia,
także w sypialniach i t. p. sporządźlony parabolicznie - wklesła, samoswiecąca
lampa, która wyłącza wszelkie **niebezpieczeństwo ognia lub wybuchu.**
Lampa z światłem magnetycznym wydaje się siebie w ciemności światło dostate-
czne do grubszych robót. Wyrażnie przyjmujemy poręczenie, że działaność świa-
tła trwać będzie najmniej 10 lat.
Lampy z światłem magnetycznym niemożna słuć, używa się jej tak do za-
wieszania jak też na stół, a jest na składzie w następującej wielkości:
Nr. 1 okrągła, 32 cm. średnicy, mk. 7-50 = złr. 4-50 = frk. 9-40
" 2 " 40 " " " 10-50 = " 6-20 = " 18-
" 3 " 50 " " " 14- = " 8-25 = " 17-50
" 4 " 100 " " " 40- = " 28-50 = " 50-
Im większa lampa, tem silniejszy jest efekt światła. Za poprzednim otrzy-
maniem należyłości przez podpisaną fabrykę, nastąpi przesyłka pocztą.
Fabryka technicznych przyborów potrzeby
Teichmann & Co.
w Berlinie S. O., Oranienstr. 182.

SALON MOD
JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ
w Krakowie, róg Ryńku i ul. Brackiej,
przyjmuje zamówienia na
stroje karnawałowe.
Zamówienia na prowincję uskutecznia się szybko.
(136-3-6)

Na karnawał.
Salon mód paryskich
ulica Wiśna Nr. 9, I piętro.
**Kwiaty paryskie, pióra, ka-
pelusze, wielki wybór materjałów na**
suknie. Toalety balowe od 30 złr.
i wyżej. Pracownia sukien podejm-
je się także roboty kostiumów histo-
rycznych i narodowych. (137-2-6)
Klementyna Chojecka.

MYDŁA
tłuste, glicerynowe
i lekarskie
u **Wilhelma Fenza**
W KRAKOWIE. 2253-11-)

W WRZĄSOWICACH
(pocztą Świątniki)
sa cztery jałówki
cielne, rasy holenderskiej,
do sprzedania. 139-2-3)

ASTHME Dusznosć,
chrypka,
katar, za-
dawnione i wszelkie cierpienia kana-
łów oddechowych ustępują po użyciu
RUREK LEVASSEURA.
W Paryżu, Skład główny w Apteczni Pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23.
Dostac można we wszystkich głównych aptekach.

NEURALGIES Wszel-
kie cier-
pienia
nerwowe każdej chwili ustępują po
użyciu pigulek antineuralgicznych
Dra CRONIER.
W Paryżu, Skład główny w Apteczni Pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23.
Dostac można we wszystkich głównych aptekach. (97-2-1)

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i. kr. Apostolskiej Mości.
Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcję dochodów loteryjnych poręczona
IX. loteryja państwowa
na wspólne dobroczynne cele wojskowe.
które dochód przeznaczony jest dla Towarzystwa budowy wojskowego domu kuracyjnego w Ma-
riensbadzie, dla wojskowego zakładu leczniczego obłąkanych w Tyrnawie i dla funduszu sierót i ka-
lek i niedolnych do pracy po oficerach, urzędnikach wojskowych i b. wojskowych. Ustanowione
wygrane w liczbie 12,060 wynoszą razem 211,600 złr.,
mianowicie:
1 główna wygrana 60,000 złr. renty złotej, 1 główna wygrana 20,000 złr. renty złotej,
1 główna wygrana 10,000 złr. renty złotej
z 12 pobocznie wygranymi po 600 złr., 400 złr. i 200 złr. renty złotej, na tępię 10 wy-
granym po 600 złr., 15 wygranymi po 400 złr., 20 wygranymi po 200 złr. renty złotej,
wreszcie wygranymi gotówką po 20 złr., 10 złr., 5 złr. i 6 złr. w ogólnej kwocie 100,000 złr.
Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie 15 lutego 1883 r.
Los kosztuje 2 złr. w. a.
Bliższe warunki zawiera rozkład gry, który można dostać bezpłatnie przy zakupnie losów w od-
dzielale loteryj państwowych w Wiedniu, I. Riemergasse 7, 2 Stock im Jacoberhof, tudzież w licznych
miejscach sprzedaży losów. (2937-2-5)
Przesyłka losów oplatna.
Od c. k. Dyrekcji dochodów loteryjnych. **Karol Latour von Thurnburg.**
Wiedeń, 1 grudnia 1882 r. c. k. radca dworu i dyrektor loteryi.

Od roku 1845 istniejąca, protokołowana, na kilku wystawach powszechnych odznaczona
fabryka dyamentów do rżnięcia szkła,
do pisma litograficznego i do maszyn
Józef Legrady's Nachfolger, dawniej J. Legrady, Herman Rosenberg,
Tylko w Wiedniu, IX, Alserstrasse, Nr. 12.
poleca mój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów
różnej wielkości dla pp. szklarzy, odprawiających, właścicieli hut szklanych,
optyków, litografów mechanicznych; dyamenty maszynowe, dla pp. budowni-
czych maszyn do odcienienia twardych walców stalowych, papierowych i po-
celanowych, maszyn tnących okrągło i owalnie, swiderki z dyamentami itp.
Cenniki i wzory na żądanie oplatnie. Również poleca swój skład brylantów
i szlifowanych kamieni. **Zwracam uwagę, że mój lokal fa-
bryczny i sprzedaży, znajduje się teraz tylko w Wiedniu,**
IX, Alserstrasse, Nr. 12. (46-8-10)

SAINT-RAPHAËL
Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki
uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi
nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w pode-
szłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najbawiejnie
działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdym jedzeniu.
Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stóśowną
etykieta, a korek pokryty kapslą z napisem:
Sprzedaje się w Krakowie w apt **Redyka;**
w cukierni P. Heinricha, etc.
Exportacja: C^o Prop^o du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
W Krakowie także w apt. p. Trauczyńskiego i w apt. K. Wisniewskiego. (27-9-7)

Erste Slavonische Consum-Halle,
Essegg, Oberstadt,
rozsyła za gotówkę lub za zaliczką oplatnie bez policzenia opakowania za
poręczeniem **świeżości i prawdziwości** następujące towary:
2 litry niefałszyw, starej sławon. aromat. łagodnej **śliwowicy** wzmacniającej **tra-**
wienie i pobudzającej apetyt, w 2 butelkach złr. 3-
2 litry niefałszyw, **śliwianek** (vin de cognac) **najlep. napój rano i wie-**
czór szczególnie dla **pijących piwo,** w 2 butelkach złr. 4-
5 kilo **praw. dz. sławon. miodu** ostatn. zbioru w puszk. blaszanych złr. 4-
5 kilo **najlep. suszon. śliwek** **horminik**, **nader wielk. i stódk.** złr. 2-50
wyborna **sławon. szynka** 4-5 kilo, kilo po złr. 1-10
lit **stynnej musztardy** z Brood, 2 butelki złr. 4-
Kupujący hurtownie, tudzież **odprawiający i ajenci** zechcą się z zaufa-
niam do nas udać, gdyż przy **większym i ciągłym** zakupnie udzielamy im **cenę**
hurtowną. (127-3-6)

Nie do wczorajszego lecz do dzisiejszego Nru dołącza się
prospekt na czasopismo pod tytułem: „Zeitschrift für land-
wirthschaftliche Gewerbe.“
Odpowiedzialny rzędc Drukarni **Józef Łakowski.**

Dr Władysław Leszko
adwokat krajowy.
otworzył Biuro adwokackie w Krako-
wie, Rynek, linia A. B., Nr. 43, dom
Sawiczewskiego. (140-2-3)

OGRODNIK
w wieku lat 27, uzdolniony wszechstronnie,
posiadający najchłubniejsze świadectwa z 14-
letniej praktyki w pierwszorzędnych ogró-
dach, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia
prajnuje **handel F. Dembińskiego**
**w Krakowie, ulica Flory-
ańska, Nr. 38.** (132-3-3)

Potrzeba nauczycielki
zaraz
na wieś, do 4 dziewczynek. Język
francuski i muzyka konieczne. Świa-
dectwa i warunki uprasza się prze-
słać pod adresem: **Wna Rościszewska**
w Radłowie. (128-3-3)

Praktykant
z dobrego domu, moralny i rzetelny, mó-
wiący po polsku i po niemiecku, znajdzie
umieszczenie w handlu mięsarnym **Eugeniusza Rozwadowskiego**
w Limanowie. (130-3-3)
Nowość dla kupców, właścicieli
hotelu, kawiarni i t. p.
Przenośny patentowy piecyk do
palenia kawy, niezrównany, da-
jący się wszędzie ustawić, na-
m. 12 do 30 funt. napowienia. Cena
40-65 złr. C. k. uprzywilejow.
fabryka maszyn **Kraus & Co.**
w Wiedniu, Währing,
Herrengasse 64. (74-4-5)
Prospekta darmo.